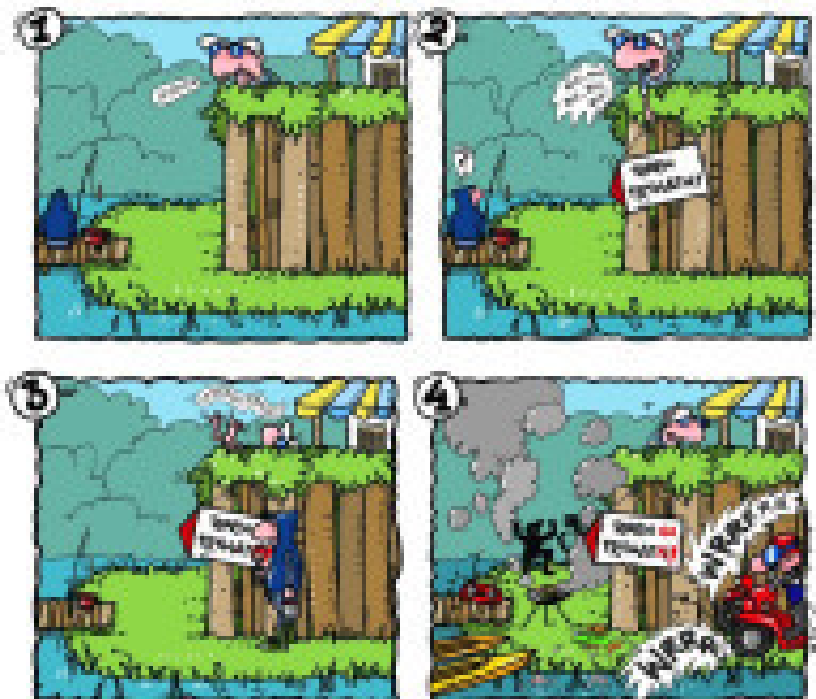


Sprawa grodzenia brzegów wód publicznych (cz. II)

Cezary Szczepaniak: „Odnosząc się do listu Czytelnika opublikowanego w poprzednim numerze „WW” (05/2024) kontynuujemy temat zawłaszczania dojścia do wód PZW przez właścicieli działek sąsiadujących z wodą.



Na wstępie wypada przypomnieć, że zgodnie z art. 32 ustawy Prawo wodne każdemu przysuguje prawo do powszechnego korzystania z publicznych źródlowych wód powierzchniowych, morskich wód wewnętrzných oraz z wód morza terytorialnego, jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej. Jednym z elementów powszechnego korzystania z wód jest uprawianie amatorskiego połowu ryb, na zasadach określonych w ustawie o rybactwie źródlowym i przepisach wydanych na podstawie tej ustawy.

Możliwość powszechnego korzystania z wód publicznych, w tym naturalnie wędrowania, zapewnia m. in. przepis art. 232 ust. 1 Prawa wodnego, zgodnie z którym zakazuje się grodzenia nieruchomości przyległych do publicznych źródlowych wód powierzchniowych oraz do brzegu wód morskich i morza terytorialnego w odległości mniejszej niż 1,5 m od linii brzegu, a także zakazywania lub uniemożliwiania przechodzenia przez ten obszar.

To warto wiedzieć

Analizując omawiany temat w dalszej części musimy uzmysłowić sobie kilka faktów, o których - jak wynika z mojego doświadczenia - często zapominają lub po prostu nie wiedzą. Po pierwsze, zakaz grodzenia nie ma charakteru bezwarunkowego. Nie dotyczy stref ochronnych ujęcia wody, obrębów hodowlanych, terenów zastrzeżonych ze względu na obronność i bezpieczeństwo państwa. Zwolnienie z zakazu grodzenia może być także podyktowane bezpieczeństwem publicznym lub obronnością państwa.

Nie każdy zatem postawiony nad wodą, uniemożliwiający nam wędrowanie, jest - jak to się zwykło mawiać - nielegalny. Po drugie, zakaz grodzenia nie oznacza, że wódka lub inne osoby korzystające z powszechnego dostępu do wód, na nieogrodzonym obszarze może zachowywać się w dowolny sposób. Przepis art. 232 ust. 1 Prawa wodnego mówi o zakazywaniu lub uniemożliwianiu przechodzenia.

Spacerowicz może chodzić wzdłuż brzegu i zatrzymywać się, aby podziwiać widoki, a spinningista zatrzymywać się i zarzucać wódek. Miłośnik kąpieli może zostawić ubranie na brzegu i pływać, a wódka

rozłóżyć krzesła i wpatrywać się w spławik. Kajakarz może przybić do brzegu i wyjść z kajaka aby rozprostować końce i to samo może uczynić wędkujący z łodzi. Nie oznacza to jednak, że spacerowicze, miłośnicy kąpieli, kajakarze i wędkarze mogą na nieogrodzonym obszarze np. rozbijać namioty, palić ogniska, czy też grillować bądź parkować samochody. Uprzedzając ewentualne zarzuty, że przecie na pasie o szerokości 1,5 m nie da się rozbić namiotu, a tym bardziej zaparkować samochodu zauważam, że wielokrotnie nad wodą spotykam się z nieogrodzonymi pasami dużo szerszymi niż 1,5 m.

Należy bowiem pamiętać, że 1,5 m to ustawowe minimum, z którego właściciel danej nieruchomości może skorzystać lub nie, wydzielając szerszy pas dostępu. I na takich szerszych pasach widziałem zarówno samochody, jak i namioty, że o ogniskach i grillach nie wspomnę. Niestety ale wędkarze często zdają się zapominać o fakcie ..."

Cały artykuł znajdziecie na stronie 68 WW 6/24.

15 czerwca 2024, 00:49